



Biuletyn parafii
p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej
w Brodnicy
Numer 131(148) 2014 6.07.2014

WIADOMOŚCI Z FARY

Cisi ludzie Boga

Pan Jezus, błogosławiąc wybranych na Górze, używa liczby mnogiej, co może sugerować, że na każdego, kto czyni dobro, spływa Boża łaska i błogosławieństwo, i wielu jest tych błogosławionych...

W języku polskim trzecia błogosławiona grupa z Góry może, choć nie musi, nastrożać problemu ze zrozumieniem, a to z powodu osobliwej końcówki fleksyjnej liczby mnogiej przymiotnika „cichy”. Co zatem oznacza owo tajemnicze „cisi”? Kogo błogosławi Pan Jezus? Komu obiecuje „na własność ziemię”? Cichość, jako cecha ludzka, zostaje użyte w Biblii parę razy w odniesieniu do postawy Chrystusa cierpiącego. Przede wszystkim u proroka Izajasza: „Dręczono go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich”. Ta alegoryzacja przedstawia Cierpiącego Sługę Jahwe, który nie protestuje, nie broni się, nie stawia oporu złu, które atakuje Go z całą bezczelnością. Ale czy cichość powinna zawsze być utożsamiana z milczeniem, z nic nie mówieniem? Cichy, łagodny Chrystus z całą mocą sprzeciwia się czynieniu z Domu Ojca targowiska i rozgania przekupniów. Okazuje się, że Chrystus domaga się od nas cichości, która nie przymyka oczu na zło i nie przemilcza nikczemności, ale nakazuje reakcję bez użycia argumentu siły, który zawsze jest niemerytoryczny. Gdy został uderzony podczas niesprawiedliwego procesu w twarz przez Malchusa, poprosił spokojnie, by żołnierz udowodnił Mu, że słusznie został spoliczkowany. Cichość zatem to sposób na to, by świat nawracać, ale nie pobłażliwością, lecz łagodnością i cierpliwością, szukając zawsze drogi pokoju.

Św. Paweł apelował o pokój w relacjach międzyludzkich, akcentując sposób, w jaki należy do niego dążyć: „A zatem zachęcam was..., abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc siebie nawzajem w miłości”. Słowa te nie dotyczą tylko tych, którzy dzielą z nami mieszkanie, ale również tych, którzy w jakiś sposób są dla nas przykrymi, albo nawet okrutnymi. Skoro cichość nie jest żadną neutralną postawą, bo taka zaakceptuje wszystko, nawet zło, nie jest też średnią miarą czy złotym środkiem, to jak wcielić tę postawę w życie, które przecież obfituje w sytuacje, gdzie łatwiej jest nam unieść się, oburzyć i ocenić zachowanie drugiego, niż reagować spokojem i łagodnością, w sposób „cichy” – tak, jak uczył Chrystus.

Cichość nie szuka w przemocy antidotum na to, co występuje wbrew dobru, nie reaguje złem na zło (ks. Jerzy Popiełuszko wykorzystał to błogosławieństwo, gdy wołał za św. Pawłem: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”). Dobrze pojęta cichość nie poszukuje „świętego spokoju”, nie odżegnuje się od właściwej reakcji na zło, ale nie robi tego afektywnie, czasem milczy, gdy tego wymaga sytuacja.

Wymownym przykładem postawy cichości wobec zła, które z całą swą zuchwałością uderza w niewinnych, jest historia siedmiu francuskich trapistów z Góry Atlas w Algierii. Żyją oni w swym ubogim klasztorze od wielu lat w symbiozie z tamtejszymi muzułmanami, którym udzielają pomocy medycznej, pedagogicznej i materialnej zupełnie za darmo. Bracia według obowiązującej reguły trudzą się uprawą ziemi, żyją z pracy rąk własnych. Ponadto porównują islam i chrześcijaństwo, spędzając godziny w klasztornej bibliotece, uczestniczą w ważniejszych wydarzeniach religijnych swych sąsiadów muzułmanów, którzy darzą zakonników wielkim zaufaniem i estymą. Bracia dużo się modlą, rozważają słowo Boże, udzielają duchowych porad mieszkańcom Tibhirine. Dialog pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami opiera się na zasadzie miłości bliźniego, a apostołstwo polega na wyciąganiu z nędzy i zaradaniu niedostatkom, których tamtejsi doświadczają z niezwykłą mocą, również poprzez coraz bardziej niesprzyjającą sytuację polityczną w Algierii związaną z wybuchem wojny domowej. Okoliczności te będą niebawem dla pracujących tam ciężko trapistów motywem do złożenia świadectwa miłości, nawet w obliczu okrutnej śmierci.

Mnisi doświadczyli najpierw włamania partyzantów islamskich na teren swego klasztoru w godzinach nocnych w Wigilię Bożego Narodzenia. Na gwałt nie odpowiedzieli gwałtem. Gdy ich przywódca zażądał, by przyprowadzić przełożonego, ten, zawołany przez wystraszonych współbraci, stanął przed oprawcą w postawie pełnej godności, która przywoływała na myśl wyprostowaną sylwetkę Chrystusa, który podczas pojmania w Ogrójcu spokojnie rozmawiał ze swymi prześladowcami. Tak uczynił też brat Christien. Pomimo śmiertelnego strachu, a także obawy o życie swoje i swych towarzyszy, przełożony spokojnie odpowiada na żądania emira. Protestuje, gdy ten domaga się wydania oddziałowi partyzanckiemu brata Luca, lekarza, by leczył rannych partyzantów, ale zapewnia, że żadnemu rannemu nie odmówią pomocy tu na miejscu. Czyni to ze spokojem, patrząc oprawcy prosto w oczy. Nie pozwala też, by partyzanci zabrali leki, tłumaczy łagodnie, ale bez uległości czy okazywania strachu, że są one potrzebne ubogim mieszkańcom Tibhirine. Zachowuje do końca rozmowy ciche i spokojne usposobienie, nie po to, by uniknąć prowokowania i rozzułchwienia partyzantów, ale dlatego, że przemawia przez niego prawdziwa troska o drugiego człowieka, choćby nawet był on oprawcą i miał krew na rękach. Napastnik jest zdumiony odważną postawą zakonnika i jego współbraci, nie czyni nikomu krzywdy i nakazuje swej kohorcie odwrót, ale wcześniej podaje rękę bratu Christienowi – co może znaczyć ten gest?

Stanowisko braci z Gór Atlas wolne jest od asekuracyzmu, postawy rozumianej negatywnie, która może uchronić przed potencjalnymi konsekwencjami, w ich przypadku przed nieuniknioną agresją ze strony wrogich oddziałów fundamentalistów islamskich. Daleko jej do tchórzostwa czy bierności, którą wzniecają strach i lęk. Zakonnicy nie uciekają z klasztoru, choć mają taką możliwość, ale wszyscy wspólnie decydują się pozostać na posterunku. Przecież nie są tu dla siebie samych, ale dla Chrystusa ukrytego w setkach potrzebujących, żyjących w nędzy i pod reżimem ludzi, pukających każdego dnia do ich bram i proszących o pomoc. Trapiści, pomimo życia w ciągłym napięciu i świadomości nadchodzącej śmierci, normalnie wykonują obowiązki stanu, świadczą ludziom darmową pomoc, modlą się, nie unikają małych radości życia, jak wspólna kolacja przy pięknej muzyce, która okazuje się być ich ostatnią wieczerzą.

Jezu cichy i pokornego Serca, uczynź serca nasze według Serca Twego.

Intencje Mszalne 07.07 – 13.07.2014 r.

Poniedziałek 07.07.2014	6.30	Za + Bronisławę Kwaśniewską – popogrzebowa.
	6.30	Za + Hannę – 16 r. śm. i Jerzego Zielińskich.
	8.00	Za + Teresę i Stanisława Rochowiczów; rodziców i rodzeństwo z obojga stron.
	8.00	Za + Barbarę Włodarz – 3 r. śm.
	18.30	Za + Mirosławę i Andrzeja Lembke.
	18.30	Za + Edwarda Rogowskiego – 9 r. śm; rodziców Rogowskich i Staśkiewiczów.
Wtorek 08.07.2014 Św. Jana z Dukli	6.30	Za + Teresę Bruzda – int. z racji urodzin.
	6.30	Za + Filomenę Hoga – popogrzebowa.
	8.00	Za + Alojzego Kaliszera – 14 r. śm.
	8.00	Za + Felicję, Stanisława, Kazimierę i Bogusława Kanieckich.
	18.30	Za + Emilię, Zdzisława, Edwarda Majkowskich.
	18.30	Za + Andrzeja Pawłowskiego – 4 r. śm.
Środa 09.07.2014	6.30	Dziękczynna w 12 rocz. ślubu Anny i Grzegorza z prośbą o dalsze Boże błóg. i opiekę Matki Bożej.
	6.30	Za + Helenę i Tadeusza Spychalskich.
	8.00	Za + Bernarda Gronczewskiego – popogrzebowa.
	8.00	Za + Irenę Krakowską – int. z racji urodzin.
	18.30	Za + Stanisławę i Zygmunta Czarneckich; Teresę Zarębską; Leokadię Czajkowską.
	18.30	Za + Edmunda Grabowskiego – 5 r. śm.
Czwartek 10.07.2014	6.30	Za tych, którzy najbardziej potrzebują ofiary Mszy Św.
	6.30	Za + Arkadiusza Szwalca – popogrzebowa.
	8.00	Za + Irenę Krakowską.
	8.00	Za + rodziców i rodzeństwo Brodzik.
	18.30	Za + Stanisława Boiniego i jego rodziców
	18.30	Za + Wacława Najdę – 1 r. śm; Piotra i Renatę Najdów.
Piątek 11.07.2014 Św. Benedykta	6.30	Za tych, którzy najbardziej potrzebują ofiary Mszy Św.
	6.30	Za + Józefę, Mariannę i Cecylię.
	8.00	Za + Józefa Zielińskiego – 22 r. śm; Łucję, Wiesławę i Mieczysława.
	8.00	Za + Jana Ptaszyńskiego – 13 r. śm; rodziców i brata.
	18.30	Za + Edwarda Czarneckiego – int. z racji urodzin; Jadwigę Czarnecką.
	18.30	Za + Janinę Kulkę – 1 r. śm.
Sobota 12.07.2014 Św. Brunona z Kwerfurtu	6.30	REZERWACJA
	6.30	Dziękczynna za 50 lat życia Barbary z prośbą o dalsze Boże błóg. i potrzebne łaski.
	8.00	Za + Alojzego Czajkowskiego – w rocz. śm.
	8.00	Dziękczynna w 1 rocz. ślubu Szymona i Sylwii Szarmów z prośbą o dalsze Boże błóg. i szczęśliwe narodziny dziecka.
	18.30	Za + Janinę Stróżanowską – 4 r. śm; rodziców i rodzeństwo; szwagra Stanisława.
	18.30	REZERWACJA
XV Niedziela Zwykła 13.07.2014	6.30	Za + Józefę, Dominika i Jana Lewińskich; Janinę i Franciszka Roszkowskich.
	8.00	O Boże błóg. dary Ducha Św. dla córki Ewy i w pewnej intencji Bogu wiadomej.
	9.30	Dziękczynna za otrzymane łaski w 40 rocz. ślubu Józefa i Hanny Wysockich z prośbą o dalsze Boże błóg. i zdrowie.
	11.00	Za + rodziców: Stanisławę i Franciszka Paczkowskich; Cecylię i Ludwika Wiśniewskich; Irenę i Józefa Manelskich; Annę i Piotra Karolkiewiczów.
	12.15	Za + córkę Elżbietę Lewandowską – 17 r. śm.
	18.30	Za + Mieczysława Kędzię i Marię oraz rodzeństwo.

Kościół szkolny	8.30	Dziękczynna za szczęśliwe pożycie małżeńskie z prośbą o dalsze Boże błog.
	10.00	Za + Genowefę Piwosz; zm. rodziców.
	11.30	Dziękczynna za 25 lat małżeństwa Eugeniusza i Małgorzaty Kurowskich z prośbą o dalsze Boże błog.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

6. lipca 2014

1. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich parafian oraz gości wypoczywających na Pojezierzu Brodnickim. Życzymy dobrego wypoczynku i pięknej pogody.
2. W tym tygodniu w liturgii wspominać będziemy: 8. lipca św. Jana z Dukli, prezbitera, 11. lipca św. Benedykta, opata, Patrona Europy, 12. lipca św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika.
3. Wszystkich czcicieli Matki Bożej zapraszamy na Apel Jasnogórski 9. lipca w środę na godzinę 21.
4. 20. lipca do naszej parafii przybędzie pielgrzymka rowerowa z Torunia organizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Wszyscy, którzy chcieliby przyjąć pielgrzymów na nocleg proszeni są o kontakt z ks. Patrykiem lub w biurze parafialnym.
5. Zapraszamy i zachęcamy do adoracji Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Krzyża Świętego w dni powszednie od godz. 8.30 do 18.15. Niech będzie to chwila osobistego spotkania z Jezusem Eucharystycznym. O godz. 15.00 odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego.
6. Jak już wcześniej informowaliśmy w lipcu i sierpniu kancelaria parafialna otwarta będzie od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 12.00 oraz dodatkowo w poniedziałek i piątek od godz. 16.00 do 17.00.
7. Zachęcamy do nabywania i czytania prasy katolickiej.
8. Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli śp.: Stanisław Witkowski l. 72; Jerzy Borejszo l. 53. „Wieczny odpoczynek...”.

Gablotka z tyłu kościoła

Belkot pisarki

Hanna Bakula powiedziała w Radiu Gdańsk: „Nie mam dzieci z wielkiej chęci „niemania” dzieci. Dziecko jest jak pijak. Zatacza się, strąca wszystko, bełkocze, wrzeszczy”. Sądzę, że występując w radiu była trzeźwa, ale mam wrażenie, że jej wypowiedź przypomina bełkot. Platon uważał, że należy poetów wypędzić z państwa (oni też piją, więc się zataczają, bełkoczą i wrzeszczą po którejś wódce). Aż dziwne, że nie postulowała tego samego wobec rodzin z dziećmi. Żeby jej żyło się spokojnie. A może jest wyrachowana. Wie, że sama PKB nie wypracowałyby. A do tego, gdybyśmy wszyscy nie mieli dzieci, to kto by jej książki czytał?

Kruczek